

Sygn. akt I ACa 1281/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Andrzej Struzik (spr.) SSA Marek Boniecki
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. J.

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O.

o ustalenie nieważności uchwały

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 18 stycznia 2017 r. sygn. akt I C 844/16

1. oddala apelację;

2. odstępuje od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu stronie pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Boniecki SSA Jan Kremer SSA Andrzej Struzik

Sygn. akt I ACa 1281/17

UZASADNIENIE

Powód J. J. w pozwie skierowanym przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. domagał się stwierdzenia nieważności uchwały Rady Nadzorczej pozwanej spółdzielni z dnia 11 marca 2015 roku w sprawie powołania na członka Zarządu M. K.. Powód powołał, że uchwała ta jest niezgodna ze Statutem pozwanej spółdzielni, w szczególności M. K. nie spełnia wymogu posiadania wyższego wykształcenia, ustanowionego przez § (...) ust. (...) Statutu. Powód podnosił także naruszenie zasady tajności głosowania, gdyż na posiedzeniu Rady Nadzorczej w trakcie głosowania

byli obecni członkowie Zarządu. Interes prawny w dokonaniu stwierdzenia nieważności uchwały powód uzasadniał faktem nieprzestrzegania Statutu przez władze pozwanej spółdzielni, której jest członkiem.

Strona pozwana wnosila o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, i zarzuciła, że przez wybór M. K. do Zarządu nie doszło do naruszenia postanowień Statutu, gdyż jego § (...) mówi jedynie, że członek Zarządu „powinien” posiadać wyższe wykształcenie, jest to zatem zalecenie, a nie nakaz i tak należy interpretować to postanowienie, zgodnie z zamiarem stron i celem umowy, którą stanowi statut. Strona pozwana podnosiła też, że M. K. posiadał inne predyspozycje, aby zostać członkiem Zarządu Spółdzielni, za jego wyborem głosowało 10 spośród 11 członków Rady Nadzorczej. Zaprzeczyła też, jakoby został naruszony wymóg tajności głosowania.

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2017 roku Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił następujące fakty:

W rozdziale 3 Statutu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. (obowiązującym w dacie pojęcia kwestionowanej uchwały) uregulowano kwestie funkcjonowania i powoływania zarządu. Zgodnie z § (...) ust.(...) w skład zarządu wchodzi: prezes, zastępca prezesa i członek zarządu. W §(...)ust. (...) wskazano, że Rada Nadzorcza powołuje i odwołuje członków Zarządu, powołanie członków zarządu następuje zwykłą większością głosów spośród zgłoszonych kandydatów. Szczegółowe zasady wyboru, powołania i odwołania członków Zarządu określa natomiast Regulamin uchwalony przez Radę Nadzorczą. W § (...)ust. (...) Statutu wskazano, iż Prezes Zarządu powinien posiadać wyższe wykształcenie, co najmniej 5 –letni okres pracy w spółdzielni mieszkaniowej oraz licencję na zarządzanie nieruchomościami. Z kolei ust. (...) zawiera przesłanki, które powinni spełniać pozostali członkowie Zarządu, tj. powinni posiadać wyższe wykształcenie, 3 –letni okres pracy w spółdzielczości mieszkaniowej.

Do objęcia funkcji członka zarządu zgłosiły się dwie osoby: K. K. - prawnik Spółdzielni i M. K.kierownik działu Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Spółdzielni.

K. K. pracowała w pozwanej spółdzielni od 2001 r. ostatnio na stanowisku kierownikiem Działu (...). Miała dostęp do akt osobowych kontrkandydata i stąd wiedzę o braku ukończenia przez niego studiów wyższych. Zarówno w trakcie posiedzenia Rady Nadzorczej i wcześniej na posiedzeniu Zarządu (w tym samym dniu) przedstawiła swoje stanowisko odnośnie interpretacji spornych zapisów statutu dotyczących kryteriów, jakie powinni spełniać kandydaci na członka zarządu. Wyraziła jednoznaczną opinię prawną posiłkując się orzecznictwem sądów administracyjnych i tłumaczeniem zawartym w słownikach języka polskiego, że kandydat musi mieć ukończone studia wyższe, a słowa „powinien” nie można dowolnie interpretować.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 11 marca 2015 roku ustępujący członek zarządu W. P. (który objął funkcję prezesa) powiedział, że jest za kandydaturą M. K., ponieważ ten zna się na sprawach technicznych, ukończył studia wyższe, ale nie obronił pracy magisterskiej. Odnośnie kandydatury powódki W. P. powiedział, że nie widzi jej w zarządzie, gdyż do zarządu winna wejść osoba, która jest dobra technicznie.

Radca prawny E. K. przedstawiła rozumienie pojęcia „powinien” w odniesieniu do kryterium posiadania wyższego wykształcenia przez kandydata na członka zarządu i odbyła się dyskusja w tej materii.

Po uprzednim opuszczeniu pomieszczenia przez wszystkie osoby nie będące członkami Rady przeprowadzono rozmowy z kandydatami, z każdym oddzielnie, w pierwszej kolejności z panią K., w drugiej panem K.. Po ich wysłuchaniu zaproszeni na salę zostali M. P. i radca Prawny E. K. celem przedyskutowania kwestii spełniania przez kandydatów warunków do objęcia funkcji członka zarządu. Po wysłuchaniu kandydatów członek Rady I. G. zgłosił wniosek o odroczenie głosowania na dwa tygodnie, aby zasięgnąć opinii niezależnej kancelarii prawnej w sprawie spełniania przez kandydatów warunków do objęcia funkcji członka zarządu. Wniosek nie uzyskał poparcia, gdyż za wnioskiem głosowały 2 osoby a przeciwko 9.

Uchwałą nr(...)z dnia 11 marca 2015 r. Rada Nadzorcza (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. powołała M. K. na funkcję członka Zarządu (...) w O.. Uchwała została podjęta w głosowaniu tajnym, w którym wzięło udział 11 członków Rady Nadzorczej. Za podjęciem uchwały oddano 10 głosów, a przeciwko uchwale oddano 1 głos. Głosowanie nad wyborem członka zarządu odbyło się przy użyciu kart do głosowania. W czasie głosowania członkowie Rady Nadzorczej siedzieli obok siebie, nie było żadnych osłon uniemożliwiających zobaczenie jak głosowała osoba siedząca obok, Nie było jednak żadnych przeszkód aby głos oddać w innym osobnym miejscu..

Rada Nadzorcza dokonując wyboru M. K. na członka Zarządu kierowała się kryterium fachowości. M. K. od co najmniej kilkunasty lat pracował w pozwanej spółdzielni jako specjalista w dziale (...) Zasobami Mieszkaniowymi został kierownikiem tego działu. Odbył studia na Politechnice (...) na kierunku budownictwo lądowe; uzyskał absolutorium, jednak nie obronił pracy magisterskiej. Ponadto M. K. cieszy się dobrą opinią wśród członków spółdzielni i pracowników, zna problemy spółdzielczości i umie je rozwiązywać. Członkowie Rady Nadzorczej (za wyjątkiem I. G.) nie mieli wątpliwości ani zastrzeżeń odnośnie wyboru M. K. na członka zarządu. Wiedzieli, że nie posiada on ukończonych studiów wyższych . Wymóg statutowy posiadania wyższego wykształcenia rozmieli jako zalecenie a nie obowiązek. Uważali ponadto, że ważniejsza jest wiedza i doświadczenie a nie tytuł.

W swych rozważaniach sąd I instancji odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego stwierdził, że każdy członek spółdzielni ma interes prawny w zaskarżeniu uchwały walnego zgromadzenia, gdyż źródłem interesu prawnego jest stosunek członkostwa w spółdzielni. Powołał też stanowisko Sądu Najwyższego o dopuszczalności zaskarżania uchwał rady nadzorczej spółdzielni w oparciu o art. 189 k.p.c. Zdaniem Sądu Okręgowego Statut pozwanej spółdzielni nie stawia bezwzględnego wymogu posiadania wyższego wykształcenia przez członka zarządu, a jedynie wskazuje, że kandydat takowe powinien posiadać. Postanowienia Statutu, który jest swego rodzaju umowa, mogą być mniej rygorystycznie interpretowane, szczególnie w takiej kwestii, jak wybór członka zarządu. Wybór M. K. nie był sprzeczny z intencją § (...) ust. (...) Statutu, gdyż ten posiada duże doświadczenie w pracy w spółdzielczości mieszkaniowej, jest osobą kompetentną i dysponującą dużą wiedzą w sprawach technicznych. Dla członków Rady Nadzorczej liczyła się wiedza i doświadczenie, a nie posiadanie dyplomu ukończenia studiów wyższych, przy przyjęciu, że wykształcenie wyższe nie jest koniecznym warunkiem powołania w skład zarządu. Uchwała nie była zatem sprzeczna ze Statutem. Sąd stwierdził też, że nie została naruszona zasada tajności wyborów członka zarządu, gdyż zachowane zostały warunki tajności głosowania - każdy z głosujących członków Rady Nadzorczej mógł głosować indywidualnie i anonimowo. Uchwała nie jest też sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, na które powód powoływał się w kontekście równego traktowania członków spółdzielni przestrzegania statutu przez jej organy. Sąd powołał też, iż jest mu wiadomo z urzędu, że toczyły się już dwie sprawy, z powództw innych członków spółdzielni, o stwierdzenie nieważności tej samej uchwały (sygn. akt I C 680/15 i I C 1458/15), a pozwy zostały prawomocnie oddalone. Sąd jest związany tamtymi wyrokami, zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

- naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez odmowę dopuszczenia dowodów z zeznań świadka B. G.;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieuzasadnione przyjęcie przez sąd I instancji, że: głosowanie nad uchwałą o wyborze członka zarządu przebiegało w sposób prawidłowy, z zachowaniem zasady tajności, nie doszło do złamania zasad współzycia społecznego, pomimo że członkowie spółdzielni zobowiązani są do przestrzegania statutu i w przypadku ich nieprzestrzegania kierowani są do sądów, zaś łamanie zasad statutu przez Radę Nadzorcza nie stanowi naruszenia zasady równości, że statut nie jest aktem normatywnym, że wnioskowany świadek B. G. nie jest członkiem Rady Nadzorczej, że świadek (...) K. stwierdziła, że wycofała swoją kandydaturę;
- naruszenie art. 35 ust. 2 prawa spółdzielczego przez uzasadnienie, że został zachowany wymóg tajności, chociaż w trakcie głosowania nie było ku temu warunków;

- naruszenie art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, że nie doszło do złamania zasad współżycia społecznego w sytuacji, gdy członkowie Rady Nadzorczej złamali postanowienia statutu.

We wnioskach apelacji powód zmienił żądanie pozwu, domagając się uchylenia uchwały Rady Nadzorczej pozwanej spółdzielni z dnia 11 marca 2015 r. o powołaniu M. K. w skład zarządu, a we wniosku ewentualnym domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto powód wnosił o odstąpienie od obciążania go kosztami postępowania.

Strona pozwana wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Powód we wnioskach apelacji dokonał zmiany żądania pozwu, domagając się uchylenia uchwały w miejsce pierwotnie dochodzonego stwierdzenia jej nieważności. Zmiana ta narusza zakaz z art. 383 k.p.c., a w konsekwencji tego jest bezskuteczna, zaś sprawa podlega rozpoznaniu wyłącznie w odniesieniu do pierwotnie dochodzonego żądania pozwu. Na marginesie tylko Sąd Apelacyjny dostrzega, że w obowiązującym stanie prawnym roszczenie o uchylenie uchwał organów spółdzielni, poza uchwałami dotyczącymi wykluczenia lub wykreślenia członka spółdzielni, może dotyczyć wyłącznie uchwał walnego zgromadzenia (art. 42 prawa spółdzielczego), brak natomiast podstawy prawnej do żądania uchylenia uchwały rady nadzorczej.

Bezzasadnie powód kwestionuje odmowę dopuszczenia dowodu z zeznań świadka B. G.. Według twierdzeń powoda złożonych na rozprawie w dniu 9 stycznia 2017 r. B. G. była członkiem Rady Nadzorczej w okresie wcześniejszym, a nie był a już jej członkiem w czasie, gdy podejmowana była kwestionowana uchwała i nie brała udziału w posiedzeniu, na którym uchwała ta zapadła. Zatem oczywistym było, że nie ma ona wiedzy na temat przebiegu tego posiedzenia. We wniosku dowodowym (k. 100) powód wskazywał, że świadek ten ma zeznawać na okoliczność sposobu rozumienia słowa „powinien” oraz oceny członków co do zasiadania w zarządzie osób nie posiadających wyższego wykształcenia. Te kwestie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przy przyjęciu, że statut spółdzielni podlega wykładni jako oświadczenie woli, przy zastosowaniu przepisu art. 65 k.c., które to rozumienie uznać należy za utrwalone, znaczenie dla jego interpretacji może mieć rozumienie jego postanowień przez jego twórców w chwili jego uchwalenia lub zmiany, gdyż ten moment uznać trzeba za moment złożenia oświadczenia woli. Bez znaczenia prawnego jest natomiast ewentualne późniejsze interpretowanie przez członków spółdzielni lub jej władze postanowień statutu. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że ze względu na specyficzny charakter statutu, stanowiącego wprowadzenie akt o charakterze zbliżonym do umowy, ale mający znaczenie normatywne w wewnętrznych stosunkach spółdzielni, konieczna jest jego restryktywna interpretacja, wykluczająca co do zasady nadawanie jego postanowieniom innego znaczenia, niż wprost z niego wynikające. Powód swych wniosków nie odnosił do rozumienia zapisów statutu w chwili jego uchwalenia, zaś sama interpretacja statutu należała do sądu, a nie do świadków.

Na okoliczność interpretacji zapisu statutu dotyczącego wymogu wyższego wykształcenia stawianego członkom zarządu wnosił też powód w apelacji o przesłuchanie świadka A. K., który z uwagi na brak wyższego wykształcenia nie został powołany na członka zarządu. Wniosek ten nie został przez sąd II instancji uwzględniony, tak z przyczyn wyżej wskazanych, jak i z uwagi na spóźnione jego zgłoszenie – powód nie powoływał okoliczności wskazanych w art. 381 k.p.c. Z twierdzeń powoda i dokumentów przedłożonych na rozprawie apelacyjnej wynika przy tym, że chodzi tu o wybory członka zarządu dokonywane blisko rok po podjęciu kwestionowanej uchwały. Ta okoliczność również ma znaczenie dla oceny znaczenia tego faktu dla rozstrzygnięcia sprawy, co zostanie rozwinięte w dalszej części uzasadnienia.

Powód twierdził, że głosowanie nad kwestionowaną uchwałą przebiegało w warunkach naruszających zasadę tajności. Ustaleniu sądu I instancji o istnieniu warunków umożliwiających każdemu z członków Rady Nadzorczej oddanie głosu w sposób tajny przeciwstawia jedynie twierdzenie, że w pomieszczeniu, w którym głosowanie się odbywało, „w odległości niespełna 2 m.kw.” byli nie tylko członkowie Rady Nadzorczej, ale również członkowie zarządu i osoby

trzecie. Zarzut ten jest niejasny, gdyż metr kwadratowy nie jest jednostką długości, ale powierzchni. Oczywiście jest, że pomieszczenie miało znacznie większą powierzchnię niż 2 metry kwadratowe, skoro z protokołu posiedzenia Rady Nadzorczej wynika, że przebywało w nim 18 osób (k. 32). Jest oczywiście niemożliwym, aby odbywało się to w tak małej sali. Jeżeli chodzi natomiast o odległość 2 metrów od osób głosujących, to odległość taka niewątpliwie umożliwia oddanie głosu na karcie do głosowania w sposób uniemożliwiający innym osobom zapoznanie się ze sposobem głosowania przez poszczególnych członków Rady Nadzorczej. Okoliczność, czy poszczególni głosujący z możliwości oddania głosu w taki sposób skorzystali, nie ma znaczenia dla oceny spełnienia wymogu tajności głosowania, w sytuacji, gdy nie było presji aby głosowali w sposób jawny.

Zarzut pozwanego dotyczący wadliwości ustalenia, jakoby K. K. wycofała swa kandydaturę jest oczywiście błędny. Sąd I instancji takiego ustalenia nie przyjął, a oceniając dowody wskazał, że brak było podstaw do jego przyjęcia.

Podnoszone przy zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. kwestie bezzasadności przyjęcia, że nie doszło do złamania zasad współżycia społecznego oraz że statut spółdzielni nie jest aktem normatywnym nie dotyczą ani oceny dowodów, ani ustaleń faktycznych, ale oceny prawnej.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji, jako mające podstawy w zebranych w sprawie materiale dowodowym i przyjmuje je za własne.

Przyjęcie ustaleń faktycznych sądu I instancji co do przebiegu głosowania za trafne czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 35 ust. 2 prawa spółdzielczego, które musiałoby polegać na naruszeniu zasady tajności głosowania. Tajność głosowania nie polega na obowiązku zachowania przez głosującego w tajemnicy jaki głos oddał, ale na możliwości zachowania przez niego tej tajemnicy.

Powód zarzucza, iż sąd I instancji bezzasadnie przyjął, iż statut spółdzielni nie ma charakteru normatywnego. Wbrew temu zarzutowi sąd I instancji takiego stwierdzenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie zawarł. Sąd ten wskazał, że statut jest swego rodzaju umową, a jego postanowienia stanowią umownie wprowadzone normy obowiązujące spółdzielców i spółdzielnię. To stwierdzenie jednoznacznie wskazuje na normatywny charakter statutu. Czym innym jest jednak normatywny charakter statutu spółdzielni, a czym innym odmowa uznania jego postanowień za przepisy prawa. Źródła prawa są wyczerpująco wymienione przez art. 87 Konstytucji. Co oczywiste, nie ma wśród nich statutów spółdzielni. Stąd sprzeczność uchwały organu spółdzielni ze statutem nie stanowi jej sprzeczności z prawem w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. i sama przez się nie powoduje jej nieważności. Teza ta znajduje potwierdzenie w przyjętym przez ustawodawcę wyraźnym zróżnicowaniu, w odniesieniu do uchwał walnego zgromadzenia spółdzielni, sprzeczności uchwały z prawem i sprzeczności jej z postanowieniami statutu. Uchwała sprzeczna z prawem jest nieważna, natomiast uchwała sprzeczna z postanowieniami statutu może być zaskarżona do sądu i uchylona (art. 42 prawa spółdzielczego).

Naruszenie niektórych postanowień statutu może prowadzić do sprzeczności uchwały z prawem. W szczególności chodzi tu o te postanowienia statutu, które dotyczą zasad procedowania przy podejmowaniu uchwał. Takiej też sytuacji dotyczył wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2007 r. V CSK 163/07. W rozpoznawanej sprawie naruszenie statutu polegać miało na niezastosowaniu się do wymogów dotyczących osoby kandydata do zarządu – interpretacji wyrazu „powinien” jako zalecenia, a nie obowiązku. Tego rodzaju naruszenie statutu nie jest tożsame z naruszeniem prawa. Niemniej jednak Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu sądu I instancji dotyczącego interpretacji tego sformułowania. W odniesieniu do tej kwestii, rozpoznając sprawę dotyczącą stwierdzenia nieważności tej samej uchwały w sprawie sygn. I ACa 1517/16 (I C 1458/15), w pełni zasadnie Sąd Apelacyjny w Krakowie przyjął, że słowo „powinien” ma charakter imperatywny. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela dotyczącą tej kwestii argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku wydanego w tamtej sprawie, tak odnoszącą się do słownikowego znaczenia tego wyrazu, w zestawieniu z podmiotem osobowym, jak i wykładni logicznej wskazującej, że inna interpretacja tego sformułowania czyniłaby zapis statutu pustym.

Zarzut naruszenia art. 5 k.c. jest bezzasadny. Przepis ten dotyczy skutków nadużycia prawa podmiotowego i może być środkiem obrony przed roszczeniem, nie może natomiast stanowić podstawy uznania uchwały organu spółdzielni za

nieważną. Sprzeczność czynności prawnej (a taką jest uchwała organu spółdzielni) z zasadami współżycia społecznego może natomiast prowadzić do jej nieważności na podstawie art. 58 § 2 k.c. Niemniej jednak sama okoliczność, że uchwała narusza statut spółdzielni, nie prowadzi do jej oceny z zasadami współżycia społecznego. Musi tu chodzić o naruszenie takich postanowień statutu, które w świetle uznanych w społeczeństwie zasad jego funkcjonowania mają istotne znaczenie. Nie sposób przyjąć, że takie znaczenie ma zapisany w statucie spółdzielni wymóg posiadania przez członka jej zarządu wyższego wykształcenia. Zasady współżycia społecznego mogłyby natomiast naruszać nierówne traktowanie członków spółdzielni. Nie jest jednak takim nierównym traktowaniem sam fakt naruszania przez podejmujące uchwałę organy spółdzielni statutu, do którego tak członkowie spółdzielni, jak i jej organy, obowiązani są się stosować. Mogłyby takie nierówne traktowanie stanowić wybiórcze stosowanie określonych wymogów statutu, w zależności od tego, której osoby miałyby one dotyczyć. W rozpoznawanej sprawie brak podstaw do uznania, że sytuacja taka miała miejsce. Powoływany w apelacji fakt niepowołania w skład Zarządu pozwanej spółdzielni A. K.z tej racji, że nie posiadał on wyższego wykształcenia (niezależnie od spóźnionego powołania dowodów na tę okoliczność) mogłyby wskazywać na takie nierówne traktowanie kandydatów do Zarządu wtedy, gdyby miał miejsce podczas tych samych lub wcześniejszych wyborów członków zarządu, co te, których dotyczyła kwestionowana uchwała. Tymczasem chodzi tu o zdarzenie z 25 lutego 2016 roku, a zatem blisko rok późniejsze, mające miejsce w czasie, gdy wcześniejszy wybór w skład Zarządu M. K.z uwagi na brak wyższego wykształcenia wzbudził wśród członków pozwanej spółdzielni kontrowersje i spory. W takiej sytuacji restryktywną wykładnię statutu można tłumaczyć chęcią uniknięcia wcześniej popełnionego błędu.

Niezależnie od powyższego zauważyć trzeba, że sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odwołał się do związania go, stosownie do art. 365 § 1 k.p.c., prawomocnymi wyrokami oddalającymi powództwa innych członków spółdzielni o stwierdzenie nieważności tej samej uchwały, co kwestionowana w niniejszej sprawie (sprawy sygn. I C 680/15 i I C 1448/15). Ocena zasadności tego poglądu sądu I instancji mogłaby nastąpić wyłącznie przy rozpoznaniu zarzutu dotyczącego naruszenia przepisu art. 365 § 1 k.p.c. Powód zarzutu takiego nie podniósł i nie kwestionował zasadności poglądu sądu I instancji odnośnie tego związania. Tymczasem ewentualne naruszenie przepisów postępowania sąd II instancji bierze pod uwagę jedynie na zarzut podniesiony w apelacji. Zatem brak było podstaw do oceny, czy sąd istotnie wyrokami tymi był związany, zaś przyjęcie za trafne tego poglądu przesądzało zasadność wyroku wydanego w rozpoznawanej obecnie sprawie i niezależnie od innych argumentów musiało prowadzić do oddalenia apelacji.

Z powyższych przyczyn apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., mając na uwadze zasadność twierdzenie powoda o naruszeniu postanowienia statutu przez podjęcie kwestionowanej przez powoda uchwały.

SSA Marek Boniecki SSA Jan Kremer SSA Andrzej Struzik